31

Widok. Theories and Practices of Visual Culture

tytuł:

Za portretem przodka. Reprezentacje współczesnych środowisk arystokratycznych w kontekście struktury klasowej w Polsce

autorka:

Maja Głowacka

źródło:

Widok. Theories and Practices of Visual Culture 2021 nr 31

odsyłacz:

https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2021/31-wizualnosc-klas-spolecznych/za-portretem-przodka

doi:

https://doi.org/10.36854/widok/2021.31.2456

wydawca:

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

afiliacja:

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

słowa kluczowe:

arystokracja; klasa wyższa; klasy społeczne; media; kultura popularna

streszczenie:

Celem artykułu jest przyjrzenie się relacji między medialnymi reprezentacjami współczesnych środowisk arystokratycznych a procesami kształtowania się struktury klasowej w Polsce. Analizując wybrane obrazy (materiały prasowe, programy telewizyjne) staram się pokazać podwójne działanie wizerunków polskiej arystokracji, wpisujące się w opisywany przez Macieja Gdulę proces „ukrywania się" polskiej klasy wyższej. Wydaje się bowiem, że pozornie zawarte w nich odsłonięcie, równocześnie jest swego rodzaju odwróceniem uwagi od: a) realnych kapitałów i statusów przedstawianej grupy; b) funkcjonowania innych frakcji klasy wyższej. Historyzujące, egzotyczne, oparte na ekscesie reprezentacje arystokracji pozornie wyrywają ją z toczących się procesów walki o dominację, negocjowania pozycji i sił klasowych. Stają się tym samym znaczącym elementem kształtowania i funkcjonowania struktury klasowej w Polsce.

Maja Głowacka – Socjolożka i kulturoznawczyni, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych (Nauki o Kulturze i Religii). Interesuje się historią polskiej struktury klasowej, pamięcią klasową oraz kulturą wizualną.

Za portretem przodka. Reprezentacje współczesnych środowisk arystokratycznych w kontekście struktury klasowej w Polsce

I



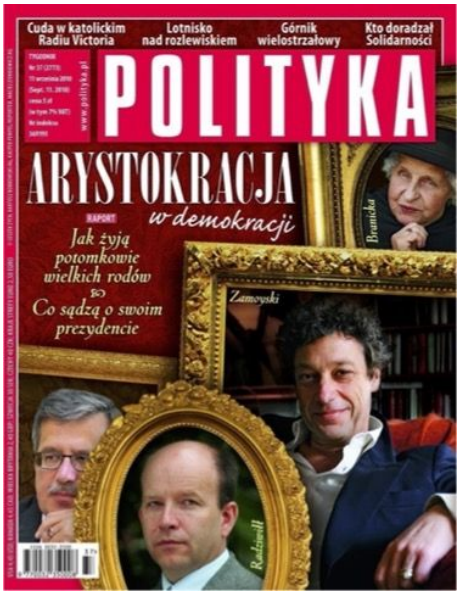
Okładka 44/2018, „Wprost" 2018, nr 44.

Na przypominającym tron fotelu ze złotymi zdobieniami oraz tapicerką z czerwonego aksamitu siedzi kobieta w skromnej chabrowej sukience. Jej dłonie spoczywają na kolanach, na twarzy rysuje się lekki uśmiech. Obok niej stoi wyprostowany mężczyzna ubrany w trzyczęściowy garnitur z żakietem jaskółką; jedna ręka oparta o szczyt fotela, w drugiej dzierży miecz. W tle dostrzegamy obite tkaniną ściany i portrety w złoconych ramach. Zarówno kompozycja obrazu, jak i przyjęte pozy, stroje i rekwizyty przywołują skojarzenia z klasycznym malarstwem portretowym. Nie jest to jednak przedstawienie siedemnasto- czy osiemnastowiecznej pary książęcej pędzla jednego z mniej lub bardziej znanych malarzy, lecz okładka tygodnika „Wprost" z października 2018 roku[1]. Kobieta to hrabianka Helena Mańkowska, mężczyzna obok niej to książę Jan Lubomirski-Lanckoroński[2]. Dolną część fotografii zasłania napis: „JAK ZOSTAĆ KRÓLEM / LUBOMIRSKI SIĘ ŻENI / OPOWIADA NAM O BIZNESIE I PRZODKACH" oraz typowe dla prasowych tytułów hasło: „TYLKO U NAS".

Z kolei na okładce „Polityki" w złote ramy wciągnięci zostali Anna Branicka, Adam Zamoyjski, Konstanty Radziwiłł oraz Bronisław Komorowski (nieco w rogu, zasłonięty inną fotografią – jak gdyby nie było do końca pewne, czy jest dla niego miejsce

w tej galerii)[3]. Przedstawiciele historycznych rodzin spoglądają z okładki i przedstawionych na niej obrazów, przyjmując pozy klasycznie portretowe, jednak zarówno medium fotografii, jak i nagłówek: „Arystokracja w demokracji / Jak żyją potomkowie wielkich rodów & Co sądzą o swoim prezydencie" przypominają, że mamy do czynienia z postaciami jak najbardziej współczesnymi. Obie okładki demonstrują charakterystyczne dla funkcjonowania współczesnych arystokratów zawieszenie pomiędzy przeszłością i teraźniejszością. Reprezentują niejasny status klasowy grupy, która z jednej strony uznawana jest za istotną frakcję współczesnej elity, z drugiej zaś jej kondycja korzeniami tkwi w porządku odmiennym od dziś obowiązującego. Przywołane obrazy równocześnie uwidaczniają i wzmacniają to napięcie. Odnosząc się do utartych schematów i symboli estetycznych, niejednokrotnie staroświeckich i ekscentrycznych, tworzą przyciągające wzrok reprezentacje współczesnej arystokracji oparte głównie na jej historii, przeszłości.

Wobec tych sprzężeń i niejednoznaczności warto zapytać o to, czy i jak reprezentacje arystokracji uczestniczą w procesach kształtowania się i podtrzymywania dominacji klasowych w Polsce. Wydaje się bowiem, że pozornie zawarte w nich odsłonięcie służy równocześnie odwróceniu uwagi od realnych kapitałów[4] i statusów przedstawianej grupy jako istotnej części współczesnej elity. Skupienie na przyrodzonych cechach przedstawicieli arystokracji i odtwarzanie historycznie zakorzenionych tradycji (również tradycji reprezentacji elit) interpretować można jako część



Okładka 37/2010, „Polityka" 2010, nr 37.

opisywanego przez Macieja Gdulę procesu „ukrywania się" polskiej klasy wyższej[5]. Archaiczność i ekscentryczność przedstawień arystokracji (przyciągająca uwagę odmienność specyficznej dla arystokracji estetyki, którą można by scharakteryzować jako „dyskretną ostentację") z jednej strony separują tę grupę od aktualnych procesów reprodukcji i podtrzymywania pozycji oraz kapitałów, z drugiej zaś przyciągają uwagę mediów, skierowanych głównie do średnioklasowej publiczności, wypełniając znaczącą przestrzeń reprezentacji klasy wyższej[6], a z pewnością jej inteligenckiej części. Podkreśla się w ten sposób elitarną, wyższoklasową pozycję współczesnych arystokratów, podtrzymując zarazem ich obraz jako przedstawicieli klasy historycznej. Zróżnicowane gatunkowo obrazy wydają się w większości wpisywać w określone strategie przedstawiania arystokracji jako grupy przeniesionej w czasie, wyjętej poza obowiązujące w liberalnej demokracji zasady merytokracji, logiki osiągnięć. Wracając do okładki „Polityki" oraz pytania, które stawia: „Jak żyją arystokraci w demokracji?", można by odpowiedzieć, że żyją oni na obrazach w złotych ramach...

II

Przyjrzenie się medialnym reprezentacjom współczesnych środowisk arystokratycznych oraz ich znaczeniu w perspektywie funkcjonowania struktury klasowej w Polsce wydaje się niemożliwe bez choćby szkicowej rekonstrukcji teorii dotyczących genealogii klasy wyższej w kontekście potransformacyjnym. Podstawowe założenie prac podejmujących się tego zadania mówi o dominacji w krajach postkomunistycznych elit opartych na kapitale kulturowym (rozumianym jako wykształcenie oraz status zawodowy) nad elitami finansowymi.

Proces ten ma źródło między innymi w peryferyjności krajów Europy Środkowo-Wschodniej, wpływającej na ograniczony dostęp do kapitału ekonomicznego oraz budowy opartej na nim struktury społecznej[7]. W Polsce wiązałoby się to z opisywanym między innymi przez Tomasza Zaryckiego oraz Tomasza Warczoka „długim trwaniem" hegemonii inteligencji[8]. Zmiana relacji między biegunem kapitału ekonomicznego i kulturowego rozpoczęła się wraz ze wzrostem sił tej grupy w drugiej połowie XIX wieku, i trwała aż do ukonstytuowania się nowoczesnej państwowości polskiej po I wojnie światowej. Posiadacze kapitału kulturowego zajmowali coraz bardziej znaczącą pozycję w polu władzy w II Rzeczpospolitej kosztem ziemiaństwa oraz burżuazji. Stąd też konieczność – przed którą stanęła również arystokracja – wchodzenia w relacje z inteligencją oraz dbania o własny kapitał kulturowy. Przyjęty model państwowości dowartościowywał pozycje inteligenckie, rozwijając przestrzenie ich reprodukcji w postaci uczelni wyższych, elitarnych gimnazjów czy stanowisk w publicznych instytucjach[9]. Paradoksalnie okres PRL umocnił ten stan rzeczy:

> W Polsce Ludowej nowe pole władzy, powstałe w ramach narzuconego Polsce ustroju, w warstwie polityczno-ekonomicznej było rewolucyjnie odmienne od pola przedwojennego. Nie uległa jednak zmianie jego inteligencka doksyczna rama oraz zasadnicza głęboka struktura[10].

Pole to funkcjonowało pomiędzy dwoma biegunami – kapitału politycznego oraz kulturowego. Pierwszy z nich opierał się na władzy politycznej, często wiązał się jednak z deficytem kapitału kulturowego; drugi reprezentowała inteligencja[11]. Skutkiem tego jest kluczowe znaczenie ucieleśnionych form kapitału kulturowego oraz społecznego w procesie kształtowania się i funkcjonowania polskiej struktury klasowej. Równocześnie zorientowanie się na kapitał kulturowy inteligenckiej frakcji polskiej klasy wyższej nie musi być (i często nie jest) równoznaczne z niedoborem kapitału ekonomicznego.

Odpowiednie wykorzystanie i konwersja kapitału kulturowego oraz społecznego zapewniają przedstawicielom elit możliwość akumulacji własności oraz zasobów finansowych.

Teza o „długim trwaniu" hegemonii inteligencji wpisuje się w coraz mocniej osadzony w polskiej nauce nurt badań zrywający z myśleniem o okresie PRL jako momencie całkowitego zrewolucjonizowania struktury klasowej[12]. Dotyczy to również środowisk arystokratycznych i ziemiańskich, które po decyzjach politycznych rozpoczynających się od reformy rolnej w 1944 roku, mających na celu między innymi nacjonalizację majątków przedstawicieli tej grupy oraz marginalizację jej społecznego znaczenia, przyjęły pozycję oraz styl życia inteligencji. Na tym etapie warto podkreślić, że ze związku pomiędzy arystokratami a inteligentami płynęły obustronne korzyści. Ci pierwsi otrzymują możliwość zachowania w pewnym stopniu swojej pozycji w strukturze klasowej podporządkowanej wartościom i kapitałom inteligenckim, drudzy natomiast zyskują umocowanie w historii i tradycji. Uformowane w latach PRL środowisko nazywane przez Zaryckiego i Smoczyńskiego „rozszerzoną rodziną"[13], złożone z najważniejszych przedwojennych rodów arystokratycznych oraz kilku włączonych do ich kręgu towarzysko-rodzinnego mniej znaczących rodzin, dzięki stałemu podtrzymywaniu arystokratycznej tożsamości, silnym relacjom z inteligencją oraz umiejętnemu wykorzystywaniu konwersji kapitałów zachowało elitarną pozycję.

Okres po roku 1989 określić można jako moment wzmożonego odrodzenia środowisk odnoszących się do tradycji arystokratycznych i ziemiańskich. Równocześnie do powstawania kolejnych stowarzyszeń i związków (takich jak Związek Szlachty Polskiej, Stowarzyszenie Potomków Sejmu Wielkiego czy zrzeszenia poszczególnych rodów, jak Związek Rodowy Dzieduszyckich czy Związek Rodu Żółtowskich) kształtowały się wewnętrzne hierarchie środowiska. Główna linia podziału pola arystokratycznego przebiega obecnie pomiędzy wspomnianą już

„rozszerzoną rodziną" oraz grupą „rekonstruktorów" czy „wysadzonych z siodła", odkrywających na nowo swoje korzenie i performujących z pewną nadgorliwością (dostrzeganą i krytykowaną przez środowiska „prawomocnej" arystokracji) swą ziemiańską tożsamość[14]. Idąc tropem rozpoznań Smoczyńskiego i Zaryckiego, przyjmuję, że głównym aktorem pola szlacheckiego jest właśnie krąg „rozszerzonej rodziny", utrzymujący stałość tożsamości i pozycji. Wykorzystanie wysokiego kapitału kulturowego i społecznego oraz ich reprodukcja w ramach homogenicznej klasowo grupy umożliwiły jego przedstawicielom zajęcie pozycji wyższoklasowych w ramach struktury społecznej III RP.

Kapitały te nieraz umożliwiały również podtrzymywanie lub pomnażanie kapitału ekonomicznego. Znajomość języków i kontakty z rodziną za granicą umożliwiały zajmowanie wysokich stanowisk w rozpoczynających swoje działania w Europie Środkowo-Wschodniej międzynarodowych korporacjach, a także zakładanie własnych biznesów[15]. Znaczący wpływ na status grupy miały również mechanizmy dziedziczenia nieruchomości lub praw do ich odzyskiwania w procesie reprywatyzacji. Skrótowa rekonstrukcja funkcjonowania środowiska „rozszerzonej rodziny" jako głównego aktora powojennego oraz współczesnego pola szlacheckiego ujawnia i podkreśla podwójny aspekt jej istnienia. Z jednej strony jako głównego łącznika z przedwojennymi tradycjami arystokratyczno-ziemiańskimi, strażnika specyficznej, zakorzenionej w historii tożsamości; z drugiej – posiadacza i przekaziciela określonych kapitałów, reprodukowanych i wykorzystywanych do podtrzymywania statusu oraz zajmowania pozycji w zmieniającej się strukturze społecznej.

Nasuwa się więc pytanie o relacje tak określonej części środowiska arystokratycznego z klasą wyższą w Polsce. Zarysowana wcześniej hegemonia inteligencji oraz dominująca rola kapitału kulturowego w kształtowaniu się polskiej struktury klasowej nie powinny przysłaniać coraz większej obecności tej

frakcji klasy wyższej, która opiera się na posiadanym kapitale ekonomicznym[16]. W zależności od przyjętej perspektywy teoretycznej można odmiennie określać to, które z segmentów tej klasy są w jej ramach dominujące, a które zdominowane[17].

Niejasność definicyjna, a także brak kompleksowych badań nad polską klasą wyższą skutecznie utrudniają jej opis. Trudność tę interpretować można jako element przywoływanego już zjawiska „ukrywania się" tej klasy[18]. Jego ważnym elementem wydaje się silny podział, obecny zarówno w badaniach akademickich, jak i w dyskursie medialnym, na elity oraz klasę wyższą rozumianą w kategoriach ekonomicznych. Te pierwsze, utożsamiane w dużej mierze z inteligencją, wyróżniałyby się spójnością tożsamości, wartości i etosu, w kontrze do biznesowych nuworyszy opierających swój status jedynie na majątku. Podział ten przywoływany jest również jako specyficzna cecha polskiej struktury społecznej, w odróżnieniu od społeczeństw zachodnich, gdzie wysoki kapitał ekonomiczny miałby zazwyczaj iść w parze z wysokim kapitałem kulturowym oraz społecznym. W kontekście traktowania systemu klasowego również jako ideologii[19] istotne wydają się skutki takiego przedstawiania struktury klasowej dla relacji funkcjonujących w jej ramach – tworzenia się fałszywych antagonizmów i linii podziału, a także utrudniania realnego określenia swojego miejsca w systemie. Jak pisze Fredric Jameson:

> żeby możliwa stała się rzeczywista świadomość klasowa, musimy zacząć odczuwać abstrakcyjną prawdę klasy poprzez namacalne medium codziennego życia, w żywotnych i możliwych do doświadczenia formach. Powiedzieć, że struktura klasowa staje się przedstawialna, będzie znaczyło, że wykroczyliśmy poza czysto abstrakcyjne jej rozumienie i wstąpiliśmy w rozległą dziedzinę osobistych wyobrażeń, kolektywnych opowieści oraz przedstawialności narracyjnej, będącej domeną kultury, a nie abstrakcyjnej socjologii czy analizy ekonomicznej[20]

.

„Przedstawialność" klasy, ale też relacji klasowych w ramach tekstów i obrazów kultury jest elementem koniecznym, by uświadomić sobie własne pozycje klasowe oraz ich znaczenie. Obecne w reprezentacjach oraz dyskursie symboliczne odcięcie inteligenckich frakcji klasy wyższej od ich ekonomicznego uprzywilejowania staje się tym samym istotną zmienną procesów zachodzących w polskiej strukturze klasowej. Arystokracja, wraz z zarysowanym wcześniej podwójnym statusem jej współczesnego funkcjonowania, wydaje się adekwatnym przykładem tak zdefiniowanych trudności z mówieniem o klasie wyższej w Polsce. Jak postaram się dowieść, znaczącą rolę w tym procesie odgrywają obrazy.

III

Mimo ogłaszanego niejednokroć końca arystokracji w Polsce, domniemanego efektu reformy rolnej z 1944 roku oraz przemian społecznych okresu PRL, regularnie[21] natykamy się w mediach na różne obrazy współczesnych potomków historycznych rodów, relacje z Bali Debiutantów oraz ślubów, artykuły poświęcone sylwetkom przedstawicieli arystokracji czy też programy telewizyjne zapraszające kawalerów z dobrych domów. Zarówno wielość, jak i specyfika wizerunków arystokracji mają moc przyciągania uwagi mediów oraz ich odbiorców, w większości pochodzących z klasy średniej. Co za tym idzie, znacząco kształtują one sposoby myślenia o klasie wyższej oraz jej znaczeniu w całości struktury społecznej w Polsce. Wobec tego pojawia się pytanie: czy i w jaki sposób reprezentacje przedstawicieli środowisk arystokratycznych same w sobie stają się częścią międzyklasowych gier o pozycję i dominację?

Jak zauważają Rafał Smoczyński oraz Tomasz Zarycki, „postać arystokraty, ziemianina i szlachcica zajmuje trwałe miejsce w polskich mediach"[22].

Trwałość ta widoczna jest zarówno w kontekście historycznym[23], jak i we współczesnej popularności i częstotliwości pojawiania się omawianych przedstawień. Obecne w mediach ostatnich lat obrazy arystokracji, niezależnie od przestrzeni występowania i ich projektowanych publiczności, charakteryzują się swoistą spójnością, zarówno w treści, jak i w formie. W przywoływanych przez Smoczyńskiego i Zaryckiego badaniach Magdalena Chrzczonowicz konkluduje, że obecny w polskich mediach wizerunek arystokracji opiera się na idealizacji tej grupy. Jej przedstawiciele mieliby się charakteryzować przyrodzonymi, naturalnymi, pozytywnie kojarzonymi atrybutami obejmującymi takie kwestie jak „kręgosłup moralny", „pomaganie", „wygląd i maniery", „dystans" oraz „życie jak zwykli ludzie"[24]. Cechy te interpretować można jako części składowe klasowego habitusu, przekazywanego z pokolenia na pokolenie wysokiego poziomu kapitału kulturowego. Opisywanie specyficznego dla arystokracji zestawu atrybutów w kategoriach niezwykłości czy odwieczności odsuwa jednak pytanie o ich realne współczesne pochodzenie.

Proces ten przypomina lustrzane odbicie mechanizmu urasawiania klasy ludowej w czasie polskiej transformacji, opisywanego przez Monikę Bobako[25]. W tekście *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasawianie* badaczka rekonstruuje dyskursy mające na celu wytwarzanie, a następnie naturalizowanie cech, które przypisywane są upośledzonym ekonomicznie grupom i mają uzasadniać społeczne nierówności. Wydaje się, że podobne mechanizmy odnaleźć można również w odniesieniu do grup uprzywilejowanych. I choć – co podkreśla też Bobako – wykorzystywanie przez arystokrację mitologii urasawiania ma długą tradycję (z pojęciem „błękitnej krwi" na czele[26]), to z pewnością warto zadać sobie pytania o jej zastosowanie w odniesieniu do współczesnego funkcjonowania klasy wyższej w Polsce, zwłaszcza że wydaje się ona podtrzymywana przez jedną z głównych strategii reprezentacji arystokracji w Polsce – uhistorycznienie, widoczne choćby

w przywołanych już okładkach „Wprost" i „Polityki".

Wspomniane we wstępie oprawione w złote ramy wizerunki współczesnych arystokratów interpretować można poprzez gatunki, do których się odwołują. Choć zapewne podstawowym odniesieniem powinna być również ogólna estetyka okładek polskich tygodników w ostatnich kilkunastu latach, z ich skłonnością do przerysowania, wyostrzania mających szokować (a tym samym przyciągać wzrok) obrazów i nagłówków, a także wykorzystaniem kolażu jako prostego przekaźnika treści. Obie okładki wchodzą w tę konwencję za pomocą zarówno formalnych rozwiązań, takich jak wzmocnienie kolorów czy oświetlenia fotografii, jak i intrygujących nagłówków: „JAK ZOSTAĆ KRÓLEM?" czy „Arystokracja w demokracji". Możemy jednak doszukiwać się w nich również odniesień do innego gatunku – malarstwa portretowego, historycznie związanego z reprezentacjami elit.

Nawiązywanie wprost do konwencji malarstwa portretowego, przez wieki dostępnego tylko dla możnych oraz będącego reprezentacją pozycji władzy i znaczenia w strukturze społecznej, jasno wpisuje się w proces historyzowania wizerunków współczesnej arystokracji. Korzystanie z typowego zestawu póz czy rekwizytów umieszcza te obrazy i widoczne na nich osoby w długiej tradycji gatunku portretu jako narzędzia potwierdzania statusu, uwiecznienia znaczenia jednostki oraz rodu, z którego się wywodzi. Zarówno historyczność samego portretu, jak i powrót do jego klasycznej formy wywołują wrażenie archaiczności przedstawienia. Dziś widzka bardziej przyzwyczajona jest do współczesnego przetworzenia formy portretowej, za jakie uznać można *selfie*, niż do prób wykorzystywania w reprezentacjach jej tradycyjnych elementów[27]. Tym samym zarówno całość obrazu z okładki „Wprost", jak i jego poszczególne składowe (miecz, tron, męski strój) wydają się „nie z tego świata". Przyjęta stylizacja przenosi hrabinę Mańkowską oraz księcia Lubomirskiego-Lanckorońskiego w czasie.

Warto podkreślić, że ta podróż odbywa się w dwie strony – współcześnie żyjących bohaterów umieszcza w przeszłości, osadza ich w archaicznych tradycjach, zarazem wskrzeszając te tradycje. Przeszłość sama w sobie jest wypadkową pewnego uwspólnionego i uschematyzowanego jej obrazu, odnoszącego się do zmitologizowanej tradycji przedwojennego polskiego dworu wraz z jego estetyką i obyczajami[28].

Za wyrazisty przykład tego zjawiska uznać można kontrowersje wokół tła, na jakim wystąpił w jednym z telewizyjnych programów książę Lanckoroński[29]. Zestawienie zamkowej architektury z husarskimi zbrojami i biało-czerwonymi chorągwiami wydało się widzom tak schematyczne, że zarzucili arystokracie stworzenie przestrzeni za sobą w programie graficznym (na wzór architektonicznych renderów). Jak się później okazało, była ona prawdziwa, opowieść ta wydaje się jednak wiele mówić o estetycznym repertuarze opisywanych tu historyzujących odniesień. To pomieszanie czasowości wraz ze specyficznymi dla nich sposobami myślenia o strukturze społecznej odrywa wizerunki arystokracji od jej dzisiejszej pozycji.



Fragment rozmowy z Janem Lubomirskim-Lanckorońskim, TVP Info, 20.04.2021 r.

Okładki „Wprost" czy „Polityki" mogą się wydawać przejaskrawione, odniesienia do malarstwa portretowego uznać można jednak za jeden z dominujących schematów reprezentacji współczesnej arystokracji. Za przykład posłużyć może ilustracja innego tekstu poświęconego Janowi Lubomirskiemu-Lanckorońskiemu[30], a także zdjęcie towarzyszące rozmowie z Michałem Sobańskim w „Polska The Times"[31], czy też powracająca w różnych publikacjach fotografia Anny Branickiej-Wolskiej[32]. Wszystkie je łączy zarówno opisany wcześniej zestaw póz i konwencji gatunkowej, jak i obecność portretów przodków (i przodkiń!) w tle.

Rekwizyty te wytwarzają swego rodzaju metaobraz, stają się łącznikami z historią całej klasy, dowodem przynależności do niej, jak i do konkretnego rodu, rodziny. „Jeśli posiadasz liczną rodzinę, a po latach zachowało się niewiele portretów Waszych przodków, to dziś każdy z Was może mieć je w domu na ścianie"[33] – reklamuje się na łamach „Wiadomości Ziemiańskich" Pracownia Reprodukcji Obrazów. Oferta ta podkreśla znaczenie przypisywane w środowisku arystokratycznym portretom przodków, będącym materialnym potwierdzeniem statusu[34]. Podobną funkcję na obrazach grupy pełnią dworki czy pałace. Ich obecność w tle znów włącza współczesnych arystokratów w wielowiekową tradycję środowiska, podkreślając osadzony w historii wymiar jego funkcjonowania.

Swoistą moc reprezentowania przynależności do arystokracji poprzez takie portrety czy występowanie na tle dworku podkreślać mogą mechanizmy imitacji tego typu praktyk[35] przez przedstawicieli innych klas (głównie średniej) czy pewnych frakcji klasy wyższej. W przypadku przedstawicieli klasy średniej ma to wymiar aspiracyjny, w odniesieniu do frakcji klasy wyższej w praktykach tych możemy doszukiwać się zarówno próby osadzenia własnego statusu w historycznej ciągłości przypisanej arystokracji, jak i połączonej z tym chęci ukrycia się za archaicznością omawianych reprezentacji. Malarstwo portretowe występuje tu więc w podwójnej roli. Z jednej strony jest rekwizytem, którego obecność na medialnych wizerunkach arystokratów potwierdza ich przynależność do konkretnych rodów, ale i całej klasy – włącza współczesne postacie w historyczny kontekst. Z drugiej strony staje się źródłem schematu, konwencji przyjętej dla samych reprezentacji. Współcześni arystokraci wraz z przyjmowanymi pozami, gestami i strojem odtwarzają klasyczne przedstawienia, przenosząc się w czasie.

Oba te wykorzystania portretu wybijają rodową tożsamość reprezentowanych osób na pierwszy plan, wciągając je w porządek historycznego funkcjonowania klasy.

Arystokraci dosłownie „jak z obrazka" są również bohaterami reportażu TVP Polonia relacjonującego jedno z najważniejszych wydarzeń powiązanych ze środowiskiem arystokratycznym, czyli Balu Debiutantów[36]. Płynne przejścia montażowe nakładające na siebie postacie z obrazów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie oraz ujęcia uczestników balu znów w wyraźny sposób splatają ze sobą dwie czasowości. Młodzi arystokraci wyjęci z ram obrazów stają się reprezentantami innego świata, uwiecznionego i zamkniętego w malarskich przedstawieniach. Podobnie niedzisiejsza jest sama forma wydarzenia, w którym biorą udział. Organizowana od 1998 roku przez hrabinę Joannę Mycielską impreza ma na celu symboliczne wprowadzenie młodych arystokratów do towarzystwa. Jak tłumaczy sama organizatorka, „bal ma być jednak środkiem, a nie celem samym w sobie"[37], podkreślając jego wymiar charytatywny.



Debiutanci i Debiutantki, kadr z video *Bal debiutantów z różą w tle*, TVP Polonia, https://www.tvp.pl/polonia/reportaz-i-dokument-w-tvp-polonia/bal-debiutantow-z-roza-w-tle/22376294, dostęp 10 grudnia 2020.

W przypadku Balu Debiutantów już sama archaiczność wydarzenia przyciąga uwagę mediów (co warte podkreślenia, głównie tych publicznych – będących też kilkukrotnie patronem wydarzenia). Wytworne fraki, długie suknie i pary wirujące w rytm walca tworzą niecodzienny obraz, znów w pewien sposób przeniesiony w czasie i przywołujący skojarzenia z wyidealizowanym przedwojennym okresem funkcjonowania arystokracji. Nazwanie tego wydarzenia balem, a nie potańcówką czy imprezą, niesie za sobą konkretne skojarzenia; podobnie działają również elementy i scenariusz wieczoru.

Bal Debiutantów nie jest jedynym balem obecnym dziś w polskiej sferze publicznej – przykładem mogą być bale dziennikarzy, lekarzy, doktorantów itd. Tym, co odróżniałoby go od reszty tego typu imprez, ale też sposobów ich przedstawiania czy opisywania, byłoby jasno wyrażane powiązanie z konkretnym pochodzeniem. Inne spośród wymienionych imprez przedstawiane są jako ekskluzywne i prestiżowe, jednak nieelitarystyczne. Jednym z najważniejszych wątków pojawiających się w artykułach czy materiałach telewizyjnych poświęconych temu wydarzeniu jest bowiem kwestia doboru zaproszonych debiutantek oraz debiutantów[38]. Sama hrabina Mycielska podkreśla:

> Szukam wartościowych młodych o ciekawych osobowościach. Nie zależy mi na dzieciach biznesmenów ani VIP-ów. Sięgam raczej do środowiska ludzi kultury, nauki, naturalnie do rodzin maltańskich, arystokratycznych, ziemiańskich[39].
> „Arystokraci, dyplomaci, ludzie kultury – na ten bal nie przychodzi nikt przypadkowy"[40].

Opozycja, jaką wyznacza się między dziećmi biznesmenów i VIP-ów a potomkami arystokracji czy ludzi kultury, wskazuje na deklaratywne dowartościowanie kapitału kulturowego oraz społecznego ponad kapitał ekonomiczny.

Tym, co ma wyróżniać debiutantów i ich rodziny, jest nie majątek, lecz tradycje, z jakich się wywodzą, oraz wartości związane z pochodzeniem. Według Hrabiny Mycielskiej, ale też uczestników balu, pochodzenie to ściśle wiąże się z przyrodzonymi atrybutami. Aktywność społeczna, pomoc potrzebującym, wiara chrześcijańska, wrażliwość na piękno – te elementy charakteryzować mają potomków dawnej arystokracji. Są z jednej strony dziedzictwem, z drugiej zaś zobowiązaniem.



Hrabina Joanna Mycielska, klatka z video *Bal Debiutantów 2012: Bal nad bale*, TVP Polonia, https://www.youtube.com/watch?v=8_TVe67dPqA, dostęp 10 grudnia 2020.

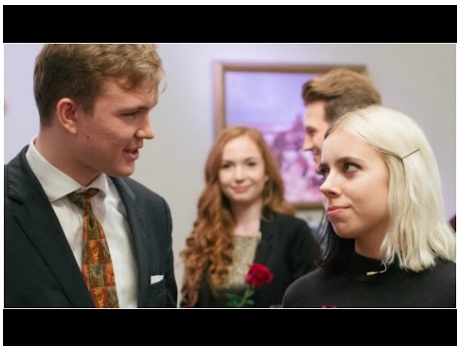
Jak mówi debiutant Stefan Thompson: „Utrzymujemy kulturę i tradycje, stwarzamy grupę ludzi, która będzie kiedyś… będziemy częścią społeczeństwa polskiego. Jest ważne, żeby była klasa, która utrzymuje coś, jakieś wartości, które są ważne dla kraju"[41]. W wypowiedzi tej wybrzmiewa przekonanie o uniwersalnym charakterze wartości własnej klasy – mają one być ważne dla wszystkich obywateli i wobec tego trzeba je pielęgnować, również za pomocą takich form jak Bal Debiutantów. W narracji tej pieniądze (zwłaszcza te zarobione szybko) są pozornie nieistotne i paradoksalnie bezwartościowe, a zaproszenia na bal nie da się kupić. Majątek uczestników ma pozostać ukryty za dobrymi manierami i historycznym nazwiskiem. Również w odniesieniu do samego balu umniejsza się jego wystawność, stawiając go w opozycji do podobnych wydarzeń odbywających się na Zachodzie. Znaczącym przykładem miałyby być suknie uczestniczek – na zagranicznych balach ekstrawaganckie i sygnowane przez światowych projektantów, na Balu Debiutantów jednakowe dla wszystkich panien, skromne i eleganckie[42].

Skupienie na formie, wizualnej i rytualnej otoczce balu oraz jego dobroczynnym wymiarze, ale też na odrębności pochodzenia i kultury uczestników od przedstawicieli elit finansowych, przysłania szereg faktycznych istotnych funkcji, jakie pełni on w procesach reprodukcji i działania struktury klasowej w Polsce. Jest on swego rodzaju małżeńskim i towarzyskim rynkiem, na którym zawiązuje się i umacnia arystokratyczno-inteligencki sojusz. Dwutygodniowe przygotowania do wydarzenia, wspólne próby tańca i koktajle sprzyjają nawiązywaniu relacji pomiędzy debiutantami i debiutantkami, ale też ich rodzinami oraz zaproszonymi gośćmi. Równocześnie kontakty te, mimo budowanej przez organizatorów narracji, poszerzane są o elity polityczne[43] oraz finansowe (często wzajemnie się przenikające).

I znów: chodzi tu nie tylko o wspólną zabawę czy przyjaźnie pomiędzy rodzinami arystokratycznymi i inteligenckimi, ale o tworzenie klasy mającej realną władzę (zarówno symboliczną, jak i polityczną).

Jej uspójnianie i uważna selekcja tych, których się do niej dopuszcza, sprawiają, że sferą publiczną i dostępem do różnych jej obszarów zaczynają rządzić zasady urodzenia, a nie przypisany domyślnie liberalnej demokracji paradygmat zasług, umiejętności, wiedzy czy nakładu pracy. Równocześnie medialne reprezentacje balu skupione na estetycznych i performatywnych odniesieniach do historycznego rytuału stają się, jak pisze Maciej Gdula, zasłoną, za którą chowa się klasa wyższa. „Obecnie jednak klas wyższych [w świadomości społecznej – M.G.] nie ma lub mają co najwyżej egzotyczno-anegdotyczny charakter związany z balami debiutantów i pamięcią o dawnych tytułach szlacheckich”[44].

Konfrontując tę myśl z przywołanymi obrazami balu, można postawić tezę, że w pewnym sensie, zasłania on klasę wyższą podwójnie. Z jednej strony ze względu na swój archaiczny i historyzujący charakter, z drugiej na funkcjonowanie balu jako imprezy medialnie kojarzonej z konkretną grupą pochodzenia, wyłączaną ze współczesnego porządku osiągnięć i zasług. Fascynacja mediów tym wydarzeniem wynika z wyjątkowości grupy, która nie musi uzasadniać swojej pozycji w ramach obowiązującej merytokratycznej logiki, budując swoje znaczenie na znaturalizowanych, trudnych do zakwestionowania podstawach: historii, tradycji i wartościach. Pytania o przepływ kapitałów pomiędzy przedstawicielami arystokracji oraz innych frakcji klasy wyższej znikają za eleganckimi sukniami, frakami czy portretami.



Spotkanie uczestniczek programu *Projekt Lady* z kawalerami z dobrych domów – video *Uczestniczki „Projekt Lady" poznały kawalerów*, „Tvn.pl", dostęp 8 grudnia 2020.

Atrakcyjność arystokratycznego *decorum* i jego moc przysłaniania procesów i pozycji klasowych ujawnia się wyraźnie w wykorzystaniu go jako tła dla projektów awansu społecznego. Strategię tę wykorzystuje emitowany w telewizji TVN od 2016 roku program *Projekt Lady*. Inspirowany brytyjskim formatem *Ladette to Lady* ma na celu transformację „źle prowadzących się dziewcząt" w tytułowe damy. Ważną częścią programu jest towarzysząca całemu procesowi arystokratyczna estetyka. Dziewczęta śpią w pałacu, poznają „kawalerów z dobrych domów" wznoszących toasty za powstanie listopadowe, odwiedzają zamek Montrésor we Francji, będący siedzibą jednej z arystokratycznych polskich rodzin, i uczestniczą w kolacjach z międzynarodowym towarzystwem; „czują się [wówczas] jakby weszły do innego świata"[45]. Jeśli jednak przyjrzymy się samemu treningowi, jakiemu poddawane są uczestniczki, zobaczymy, że umiejętności oraz wartości im przekazywane bliższe są średnioklasowemu habitusowi niż stylom życia klasy wyższej. Nadmierne przywiązanie do zasad, dyscyplina, skupienie na sukcesie zawodowym, wiara w *credo* „chcieć to móc", chęć odróżnienia się od klasy ludowej, nastawienie na awans, a przede wszystkim imitacja elitarnych praktyk – oto rzeczywiste cele treningu, jakiemu poddawane są uczestniczki.

Wybór arystokracji wraz z przynależnym jej stylem życia jako punktu odniesienia i aspiracji w programie tłumaczyć można prostym przełożeniem brytyjskiego formatu *show*. Nie należy jednak zapominać o zupełnie innym społecznym umocowaniu i znaczeniu arystokracji w Wielkiej Brytanii i w Polsce.

Z jednej strony wybór ten uzasadniać można wspomnianą już atrakcyjnością historyczno-bajkowej estetyki, z drugiej znaczący wydaje się sam fakt istnienia arystokracji jako najbardziej wyrazistej reprezentacji klasy wyższej w Polsce.
W społeczeństwie, w którym wszyscy (deklaratywnie) należą do klasy średniej, elit należy szukać w przeszłości, w historycznym zawieszeniu. W *Projekcie Lady* przedstawiciele arystokracji, wraz ze swoimi wizualnymi symbolami, pełnią funkcję łatwej do odczytania i atrakcyjnej dla widza estetyki[46]. Obietnica zawarta w samym tytule programu zakłada możliwość zostania damą, wejścia do klasy wyższej dzięki ciężkiej pracy, zasługom i nabyciu odpowiednich umiejętności. Wpisuje się ona w przywoływany przez Gdulę proces eufemizacji różnic klasowych, zakładający, że różnice te miałyby się opierać na kategoriach ilościowych, a nie jakościowych. W tej perspektywie awans zależy jedynie od stopniowego gromadzenia odpowiednich dóbr i środków oraz praktykowania właściwego stylu życia[47].

Jak jednak okazuje się w toku projektu, obietnica przeobrażenia się w arystokratkę jest niemożliwa do spełnienia. Najwyraźniej ujawnia się to podczas spotkań uczestniczek *Projektu Lady*, a także ich niepochodzących z uznanych rodów mentorek z przedstawicielami środowisk arystokratycznych. Odpowiedni strój, wyuczone zasady etykiety i prosta postawa nie niwelują różnic pomiędzy klasami, mających źródło w procesach pozostających poza merytokratyczną, średnioklasową logiką programu. W tej perspektywie wybór arystokracji odczytywać można również jako rozgrywający się w kolejnych odcinkach *show* proces godzenia się z niedostępnością awansu. Przyczyn można się doszukiwać w zasadzie urodzenia, a nie w mechanizmach systemowego podtrzymywania nierówności czy niesprawiedliwego podziału kapitałów. Gdyby obietnica składana przez twórców programu mieściła się w nazwie *Projekt Bizneswoman*, byłoby znacznie trudniej uzasadnić niepowodzenie

uczestniczek w osiągnięciu wyznaczonego celu bez burzenia podstawowej dla projektu zasady własnej sprawczości, zawartej w haśle „chcieć to móc". W programie ujawnia się przywoływana już jakościowa różnica pomiędzy klasami, jednak wykorzystanie arystokracji jako reprezentacji klasy wyższej zasłania jej obecność w odniesieniu do innych wyższoklasowych frakcji, przedstawicieli biznesu czy mediów.

IV

Wybrane i opisane tu obrazy analizować można przez podwójny, równolegle dziejący się proces odsłaniania i zasłaniania. Za ich wspólną cechę uznać można praktykę uhistoryczniania opartą na wykorzystaniu określonego zestawu estetycznych odniesień, gatunków, znaków i symboli mających źródło w wyobrażeniach o przedwojennym funkcjonowaniu ziemiańskich elit. Zawieszenie reprezentacji arystokracji w różnorodnych czasowościach, odwołujących się do przeszłości i do historycznego kontekstu, odrywa ją od społecznych procesów walki o dominację, negocjowania pozycji i sił klasowych. Środowiska arystokratyczne, w dużej mierze należące do klasy wyższej, uzasadniają swoją pozycję urodzeniem, nazwiskiem rodowym oraz związanym z tym zestawem ucieleśnionych cech i zalet. Ich medialne obrazy podtrzymują i wzmacniają ten wizerunek. Jak starałam się udowodnić, ich znaczenie i wpływ są jednak znacznie szersze.

Z jednej strony reprezentacje i wizerunki arystokracji obecne w polskich mediach utrudniają dostrzeżenie jej pozycji w ramach struktury klasowej, opisanie posiadanych przez nią kapitałów i przywilejów, z drugiej grupa ta staje się swego rodzaju zasłoną dla inteligenckiej elity. Jak pokazują Smoczyński i Zarycki, arystokracja pełni dziś symboliczną funkcję totemu dla polskiej inteligencji,

zapewniając jej między innymi zawieszenie w historii i tradycji[48], a także w wynikających z niej określonych tożsamościach i wartościach. Arystokratyczno-inteligencki sojusz tworzący środowisko definiowane często w kategoriach elity, a nie klasy wyższej, dystansuje się wobec kapitału ekonomicznego również poprzez obrazy. Historyzujące wizerunki, przenoszące swoich bohaterów w przeszłość, odsuwają od nich pytania, jakie można zadać przedstawicielom regularnie publikowanych – także na łamach tygodników opinii – list najbogatszych Polaków. Bogactwo oraz biznesowe sukcesy arystokracji są dyskretne i uszlachetnione – również dzięki obrazom. Historyczna estetyka nobilituje je i przenosi w czasie. Należy jednak przypominać, że kontekst społeczny, w jakim one istnieją, oparty jest na ideologii merytokracji, zasług i jednostkowych starań. Pytania o źródło dominacji stają się trudne – czy wręcz niemożliwe do postawienia – w momencie, gdy jest ono tak odległe, abstrakcyjne, niedzisiejsze. Reprezentacje arystokratów skutecznie zasłaniają tożsamy z nimi tryb funkcjonowania innych przedstawicieli inteligenckich elit. Odsuwają od siebie miano klasy wyższej definiowanej w kategoriach ekonomicznych. Jak pisze Gdula:

> Eufemizacja i ukrywanie różnic klasowych są dość skuteczne, bo dominującym pozwalają cieszyć się przywilejami bez konieczności ich uzasadniania, a klasie średniej oferują doświadczenie prawomocności i przynależności do świata osób zamożnych i odnoszących sukcesy, wzmacniane jeszcze poczuciem wyższości wobec przegranych z klasy ludowej[49].

Elita utożsamiana z arystokracją staje się więc grupą odłączoną od jakiejkolwiek obowiązującej struktury, wywodzącą się „nie z tego świata", z odmiennego porządku. Środowiska kultury, biznesu czy polityki, podłączając się pod arystokratyczną aurę, wyłączają się z konieczności uzasadniania własnej pozycji i statusu.

Procesy te dopuszczają istnienie w ramach merytokratycznych, liberalnych logik grup funkcjonujących poza nimi, które obowiązują inne zasady, zawężające je do historycznie pojmowanej klasy. Wydaje się, że szczególną rolę w tym procesie odgrywają obrazy mające moc przyciągania i odwracania społecznej uwagi. Widzialność klasy wyższej skupiona wokół reprezentacji środowisk arystokratycznych jako niedzisiejszych elit ukrywa procesy dominacji i zajmowania pozycji władzy, skutecznie zaburzając relacje pomiędzy wszystkimi klasami oraz ucinając możliwe sojusze i strategie oporu. Niejednokrotnie aspirująca do ziemiańskiej estetyki klasa średnia nie ma możliwości dostrzeżenia, że oprócz drzewa genealogicznego czy dworkowych kolumienek do pełnego awansu potrzebuje także przekazywanego z pokolenia na pokolenie kapitału kulturowego, środowiskowej sieci wsparcia oraz odziedziczonego majątku – skrywanych za portretami przodków.

1 „Wprost" 2018, nr 44.

2 Znaczenie tytułów arystokratycznych zostało prawnie zniesione w Polsce na mocy art. 96 konstytucji marcowej z 1921 roku, nadal jednak pojawiają się one w przestrzeni publicznej. Ich używanie samo w sobie można uznać za jedną ze strategii historyzowania współczesnej arystokracji.

3 „Polityka" 2010, nr 37.

4 Zarówno pojęcie kapitałów, jak i sposób interpretowania oraz wykorzystywania kategorii klasy czerpię z teorii Pierre'a Bourdieu. Zob. m.in. Pierre Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005; Pierre Bourdieu, *The Forms of Capital*, w: *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, red. J. Richardson, Greenwood Publishing Group, Westport 1986; Małgorzata Jacyno, *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.

5 Maciej Gdula, *Pożytki z klasowości. Klasy w Polsce i szanse zmiany społecznej*, w: *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty*, red. M. Gdula, M. Sutowski, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2017, s. 156.

6 Ibidem, s. 156.

7 Zob. Gil Eyal, Ivan Szelenyi, Eleanor R. Townsley, *Making Capitalism Without Capitalists. The New Ruling Elites in Eastern Europe*, Verso, London–New York 2001.

8 Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, *Hegemonia inteligencka. Kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa „długiego trwania"*, „Kultura i Społeczeństwo" 2014, nr 4.

9 Ibidem, s. 32–33.

10 Ibidem, s. 33.

11 Ibidem, s. 33.

12 Zob. m.in. Longina Jakubowska, *Patrons of History. Nobility, Capital and Political Transitions in Poland*, Ashgate, Farnham 2012; Andrzej Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2014; Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017; Agata Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Nomos, Kraków 2016.

13 Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*, s. 78–88.

14 Ibidem, s. 65–75.

15 Ibidem, s. 81–85. Autorzy wskazują również na podobne procesy wykorzystywania szlacheckiego kapitału kulturowego w polu biznesu, widoczne w badaniach holenderskiej arystokracji, zob. Jaap Dronkers, *Has the Dutch nobility retained its social relevance during the 20th century?*, „European Sociological Review" 2003, t. 19, nr 1.

16 Trudność badania klasy wyższej wynika między innymi z konieczności uwzględnienia, które zmienne – na przykład które spośród kapitałów w rozumieniu Bourdieu – uznamy za najbardziej znaczące. W badaniach nad społeczeństwami postkomunistycznymi sytuację komplikuje również wspominana w tekście dominująca rola inteligencji opartej na kapitale kulturowym. Stąd też pytania, z którymi muszą się mierzyć badaczki: na podstawie jakich zmiennych definiować klasę wyższą? Zob. m.in. Małgorzata Bombol, *Kształtująca się polska klasa wyższa. Szkice ekonomiczno-społeczne*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2012; *O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epsztein, S. Górzyński, A. Karpiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007; Kinga Kaaz, *Klasa wyższa czy elita? Rozważania nad wyższymi warstwami społeczeństwa polskiego po 1989* r., „Kultura i Edukacja" 2004, nr 3; Charles Wright Mills, *Elita władzy*,

Książka i Wiedza, Warszawa 1961; *Elite Cultures. Anthropological perspectives*, red. C. Shore, S. Nugent, Routledge, London–New York 2002.

17 Ze względu na przyjętą perspektywę można uznawać, że w obrębie klasy wyższej dominującą frakcją (mówiąc językiem Bourdieu: tą, która ustala „zasady gry") może być część posiadająca większy kapitał kulturowy niż ekonomiczny, lub też odwrotnie.

18 Maciej Gdula, *Pożytki z klasowości...*

19 Slavoj Žižek, *Widmo ideologii*, w: *Žižek. Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. M. Kropiwnicki, J. Kutyła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

20 Fredric Jameson, *Klasa i alegoria we współczesnej kulturze masowej*, przeł. J.K. Brzeziński, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej" 2021, nr 30, https://doi.org/10.36854/widok/2021.30.2403.

21 Dostrzec możemy również specyficzne okresy wzmożenia medialnego zainteresowania polskimi środowiskami arystokratycznymi, związane między innymi z ważnymi wydarzeniami z życia brytyjskiej rodziny królewskiej.

22 Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*, s. 118.

23 Można tu przywołać omawiane przez Smoczyńskiego i Zaryckiego artykuły pojawiające się w latach 70. na łamach „Polityki" (m.in. Małgorzata Szejnert, *Mitra pod kapeluszem*, „Polityka" 1973, nr 16), ale też obecną w pierwszych latach istnienia magazynu „Przekrój" rubrykę z ironicznymi komiksami Karola Ferstera przedstawiającymi postać hrabiego Augusta Bęc-Walskiego.

24 Magdalena Chrzczonowicz, *Wizerunek polskich elit postszlacheckich w mediach*, niepublikowana praca seminaryjna, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego; cyt. za: Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*, s. 122.

25 Monika Bobako, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasawianie. Przypadek polski po 1989 roku*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2011, www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0108Bobako2011.pdf, dostęp 4 lutego 2021.

26 Zob. m.in. Etienne Balibar, *Class Racism*, w: Etienne Balibar, Immanuel Wallerstein, *Race, Nation, Class. Ambiguous Identities*, Verso, London–New York 1991; Adam Leszczyński, *Dwa narody. Mity o panowaniu i niewoli*, w: idem, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa 2020.

27 Nicholas Mirzoeff, *Jak widzimy siebie*, w: idem, *Jak zobaczyć świat*, przeł. Ł. Zaremba, Karakter–Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Kraków–Warszawa 2016.

28 O procesach uwspólniania i mitologizowania pamięci ziemiańskiej zob. Longina Jakubowska, *Patrons of history...*

29 Chodzi o połączenie w programie TVP Info 20 kwietnia 2021.

30 Michał Matys, *Arystokracja wraca po swoje. Czy Jan Lubomirski-Lanckoroński zamknie Sejm na klucz?*, „Duży Format" z 8 maja 2017, https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,21767362,arystokracja-wraca-do-gry-czy-jan-lubomirski-lanckoronski.html, dostęp 2 grudnia 2020.

31 Anita Czupryn, *Michał Sobański: Arystokracja oznaczała rządy najlepszych*, „Polska The Times" z 27 kwietnia 2018, http://palacwguzowie.pl/wp-content/uploads/2018/04/Arystokracja_oznaczala_rzady_najlepszych_.pdf, dostęp 2 grudnia 2020.

32 Zob. m.in. Tomasz Urzykowski, *Wilanów tonął w długach? Wielki spór o prawdę o pałacu*, „Gazeta Wyborcza" z 3 września 2011, https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,10224416,Wilanow_tonal_w_dlugach__Wielki_spor_o_prawde_o_palacu.html, dostęp 2 grudnia 2020; Redakcja, *Bale, akcje charytatywne i walka o majątki. Kim są polscy arystokraci?*, https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Polska-arystokracja.-Kim-sa-jak-zyja-co-robia-GALERIA, dostęp 2 grudnia 2020.

33 Ogłoszenie Pracowni Reprodukcji Obrazów, „Wiadomości Ziemiańskie" 2012, nr 49.

34 O relacji między malarstwem olejnym a własnością zob. John Berger, *Sposoby widzenia*, przeł. M. Bryl, Fundacja Aletheia, Warszawa 2008, s. 83–112.

35 Za kulturowy przykład tego zjawiska posłużyć tu mogą „szybko znikające z «Desy» portrety" opisywane przez Janusza Tazbira w pracy poświęconej kulturze szlacheckiej w Polsce, jak i jeden z odcinków serialu *Czterdziestolatek* (odc. 15 – *Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta*).
Zob. Janusz Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.

36 *Bal Debiutantów 2012: Bal nad bale*, TVP Polonia, www.youtube.com/watch?v=8_TVe67dPqA, dostęp 10 grudnia 2020.

37 *Bal Debiutantów – tak tańczy arystokracja*, „Pytanie na śniadanie" TVP 2, https://pytanienasniadanie.tvp.pl/44291330/bal-debiutantow-tak-tanczy-arystokracja, dostęp 10 grudnia 2020.

38 W tym kontekście podkreśla się również odmienność balu od innych tego typu imprez ze względu na debiut zarówno kobiet, jak i mężczyzn (zob. *Bal z różą*, w: Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*). Warto zwrócić uwagę na różnicę między wymaganym wiekiem debiutantek i debiutantów. Panny muszą być w wieku od 17 do 25 lat, w przypadku kawalerów granica sięga 30. roku życia. W zasadzie tej doszukiwać się można odbicia preferowanego układu małżeńskiego.

39 Maria Hawranek, *Bal Debiutantów – święto tradycji czy snobizmu?,* http://weekend.gazeta.pl/weekend/ 1,152121,20796304,bal-debiutantow-swieto-tradycji-czy-snobizmu-radziwillowie.html, dostęp 10 grudnia 2020.

40 *Bal debiutantów 2012: Arystokratyczny bal debiutantów*, TVP, www.youtube.com/watch? v=_EymiwVFUbQ, dostęp 10 grudnia 2020.

41 *Bal Debiutantów 2012: Bal nad bale*, TVP Polonia, www.youtube.com/watch?v=8_TVe67dPqA, dostęp 10 grudnia 2020.

42 Wątek ten podkreślają w swoim opisie Balu Debiutantów Smoczyński oraz Zarycki. Zob. Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*

43 Relacje pomiędzy Balem Debiutantów, instytucjami państwowymi oraz ich przedstawicielami skrzętnie opisują Zarycki oraz Smoczyński. Zob. Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*, s. 147–149.

44 Maciej Gdula, *Pożytki z klasowości...*, s. 156.

45 Cytat z jednej z uczestniczek programu *Projekt Lady*, sezon 5, odcinek 11.

46 Może o tym świadczyć popularność programu zarówno wśród widzów, jak i wśród publicystek czy badaczek. Zob. m.in. Monika Borys, *Jak zostać damą?*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej" 2020, nr 27, https://doi.org/10.36854/widok/2020.27.2235; Agnieszka Wiśniewska, *Projekt Lady – czyli gdzie są twoje perły?*, https://krytykapolityczna.pl/felietony/agnieszka-wisniewska/projekt-lady-czyli-gdzie-sa-twoje-perly/, dostęp 9 grudnia 2020.

47 Maciej Gdula, *Pożytki z klasowości...*, s. 156.

48 Rafał Smoczyński, Tomasz Zarycki, *Totem inteligencki...*

49 Maciej Gdula, *Pożytki z klasowości...*, s. 157.

Bibliografia

Balibar, Etienne. "Class Racism." In Race, Nation, Class. Ambiguous Identities, edited by Etienne Balibar, Immanuel Wallerstein. London–New York: Verso, 1991.

Berger, John. Sposoby widzenia. Translated by Mariusz Bryl. Warszawa: Fundacja Aletheia 2008.

Bobako, Monika. Konstruowanie odmienności klasowej jako urasawianie. Przypadek polski po 1989 roku. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2011.

Bombol, Małgorzata. Kształtująca się polska klasa wyższa. Szkice ekonomiczno-społeczne. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, 2012.

Borys, Monika. "Jak zostać damą?" Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej 27 (2020).

Bourdieu, Pierre. Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia. Translated by Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005.

Bourdieu, Pierre. "The forms of capital." In Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education, edited by John G. Richardson, 241–58. Westport: Greenwood Publishing Group, 1986.

Chrzczonowicz, Magdalena. "Wizerunek polskich elit postszlacheckich w mediach." Seminar Paper. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.

Dronkers, Jaap. "Has the Dutch nobility retained its social relevance during the 20th century?" European Sociology Review 19, no. 1 (2003).

Eyal, Gil, Ivan Szelenyi, Eleanor R. Townsley. Making Capitalism Without Capitalists. The New Ruling Elites in Eastern Europe. London–New York:

Verso, 2001.

Epsztein, Tadeusz, Sławomir Górzyński, Andrzej Karpiński (eds). O polskich elitach raz jeszcze. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2007.

Gdula, Maciej. "Pożytki z klasowości. Klasy w Polsce i szanse zmiany społecznej." In Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty, edited by Maciej Gdula, Michał Sutowski, 135–161. Warszawa: Instytut Studiów Zaawansowanych, 2017.

Hawranek, Maria. "Bal Debiutantów – święto tradycji czy snobizmu?" Accessed December 10, 2020. http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,20796304,bal-debiutantow-swieto-tradycji-czy-snobizmu-radziwillowie.html.

Jacyno, Małgorzata. Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1997.

Jakubowska, Longina. Patrons of History. Nobility, Capital and Political Transitions in Poland. Farnham: Ashgate, 2012.

Kaaz, Kinga. "Klasa wyższa czy elita?: rozważania nad wyższymi warstwami społeczeństwa polskiego po 1989 r." Kultura i Edukacja 3 (2004).

Leder, Andrzej. Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej. Warszawa: Krytyka Polityczna, 2014.

Leszczyński, Adam. „Dwa narody. Mity o panowaniu i niewoli." In Ludowa Historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania. Warszawa: W.A.B., 2020.

Mills, Charles Wright. Elita władzy. Warszawa: Książka i Wiedza, 1961.

Mirzoeff, Nicholas. "Jak widzimy siebie." In Jak zobaczyć świat. Translated by Łukasz Zaremba. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Karakter–Muzeum Sztuki Nowoczesnej, 2016.

Mrozowski, Przemysław, Andrzej Rottermund (eds). Uroda portretu. Polska od Kobera do Witkacego – katalog wystawy. Warszawa: Wydawnictwa Zamku

Królewskiego, 2009.

Shore, Chris, Stephen Nugent (eds). Elite Cultures. Anthropological perspectives. London–New York: Routledge 2002.

Smoczyński, Rafał, Tomasz Zarycki. Totem inteligencki. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2017.

Szejnert, Małgorzata, "Mitra pod kapeluszem." Polityka 16 (1973).

Tazbir, Janusz. Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983.

Warczok, Tomasz, Tomasz Zarycki. "Hegemonia inteligencka. Kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa 'długiego trwania'." Kultura i Społeczeństwo 4 (2014), 27–49.

West, Shearer. Portraiture. Oxford: Oxford University Press, 2004.

Wiśniewska, Agnieszka. "Projekt Lady – czyli gdzie są twoje perły?" Accessed December 9, 2020. https://krytykapolityczna.pl/felietony/agnieszka-wisniewska/projekt-lady-czyli-gdzie-sa-twoje-perly/.

Zarycki, Tomasz. Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i Rosji. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.

Zysiak, Agata. Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście. Kraków: Nomos, 2016.

Žižek, Slavoj. "Widmo ideologii." In Žižek. Przewodnik Krytyki Politycznej, edited by Maciej Kropiwnicki, and Julian Kutyła. Warszawa: Krytyka Polityczna, 2009.